

Ach, co to był za ślub – Quorum

Raz, dwa, raz, dwa, trzy
Dawno temu już, bo przed laty stu,
Z górą stu,
Pewien strażak miał huczny ślub,
Kumple mosiężni w krąg,
A on miłej swej ślubuje
Wierność aż po grób
A zaś vis à vis wynajmował dom,
Wiejski dom,
Skromny muzyk pan Mendelssohn
Strażak złoty był chłop,
Mówi: „Proście tu muzyka
Podje se i on”
Ach, co to był za ślub,
Ach, co to był za ślub!
Dęta orkiestra grała
Ile tchu,
Mówię wam,
Trąby tu,
Tuby tam,
Ach, szkoda słów!
Panie, panowie, był to
Wspaniały ślub,
To był ślub!
Ach co za
Starszy strażak już, co na tubie grał,
Tęgo grał,
Uroczysty spicz wierszem miał,
Zebrał za to moc braw
I nad kuflem fajansowym
Dalej mężnie trwał
„O gołąbeczko ma,
Niech szczęście wiecznie trwa”
Nawet pan Mendelssohn
Musiał przyznać, że pan młody
Głos miał jak ten dzwon

Jak ten dzwon
Ach, co to był za ślub,
Grzmiał koncert trąb i tub!
Wreszcie imć Mendelssohna
Zimny pot
Zrosił w lot,
A on sam
Krzyknął: stop!
Podkasał frak
I na cześć młodej pary
Sam zagrał tak, zagrał tak
Od tej chwili lat przeminęło sto,
Z górą sto
Wierzcie, to był ślub, że ho ho!
Został po nim ów marsz
Imć Feliksa Mendelssohna
I wspomnienie to:
Ach, co to był za ślub,
Ach, co to był za ślub!
Dęta orkiestra grała
Ile tchu,
Wierzcie nam,
Trąby tu,
Tuby tam
Ach szkoda słów
Panie, panowie, to był
Wspaniały ślub,
To był ślub!
Ach co za ślub
Panie, panowie, to był
Wspaniały ślub,
To był ślub!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych